

# **Andrzej Duda dla CNN: „To KE, a nie Polska, narusza prawo europejskie”. Naprawdę? Sprawdzamy**

<https://archiwumosiatynskiego.pl/wpis-w-debacie/andrzej-duda-dla-cnn-to-ke-a-nie-polska-narusza-prawo-europejskie-naprawde-sprawdzamy/>

**Paulina Pacuła** - 11 marca 2023

**Prezydent Andrzej Duda stwierdził w wywiadzie dla CNN, że Polska nigdy nie naruszyła prawa europejskiego w zakresie zmian w wymiarze sprawiedliwości. „Wszystkie zmiany, których dokonaliśmy mieszczą się w ramach reguł traktatowych”. Serio? PRZEBYWAJĄC z kilkudniową wizytą w Zatoce Perskiej oraz Zjednoczonych Emiratach Arabskich z okazji m.in. V Konferencji ONZ ws. państw najsłabiej rozwiniętych, [...]**

Prezydent Andrzej Duda stwierdził w wywiadzie dla CNN, że Polska nigdy nie naruszyła prawa europejskiego w zakresie zmian w wymiarze sprawiedliwości. „Wszystkie zmiany, których dokonaliśmy mieszczą się w ramach reguł traktatowych”. Serio?

PRZEBYWAJĄC z kilkudniową wizytą w Zatoce Perskiej oraz Zjednoczonych Emiratach Arabskich z okazji m.in. V Konferencji ONZ ws. państw najsłabiej rozwiniętych, prezydent Andrzej Duda udzielił wywiadu amerykańskiej stacji telewizyjnej CNN. Mówił m.in. o wojnie na Ukrainie oraz polskiej pomocy militarnej dla Kijowa, ale był też pytany o spór Polski z Unią Europejską w sprawie reformy sądownictwa.

## **„To KE narusza europejskie prawo wobec Polski”**

Becky Anderson, dziennikarka prowadząca wywiad, zapytała Andrzeja Dudę o to, jaki jest jego stosunek do tego, że Komisja Europejska „pozywa Polskę do sądu w związku ze stanem polskiego sądownictwa”.

^Biorąc pod uwagę termin rozmowy (wywiad został opublikowany 8 marca 2023), dziennikarce chodziło zapewne o ostatnią decyzję KE w tej sprawie. 15 lutego Komisja skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE sprawę przeciwko Polsce w związku z naruszeniami prawa UE przez polski Trybunał Konstytucyjny i jego orzecznictwo.

W odpowiedzi na pytanie Anderson, Andrzej Duda zupełnie poważnie powiedział:

„Podstawowym problemem jest to, że to Komisja Europejska narusza wobec Polski prawo europejskie. Polska nigdy nie naruszyła prawa europejskiego w zakresie zmian w wymiarze sprawiedliwości. Wszystkie zmiany, których dokonaliśmy mieszczą się w ramach reguł traktatowych” – powiedział polski prezydent.

Następnie prezydent został zapytany o to, czy Polsce należy się wypłata 35 mld euro pożyczek z dotacji z KPO. Prezydent stwierdził, że jak najbardziej i podkreślił, że jego zdaniem konflikt z KE ma wyłącznie charakter polityczny.

„Spór dotyczący tych pieniędzy służy w tej chwili wyłącznie wywarceniu nacisku na Polskę w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Krótko mówiąc: przedstawiciele instytucji europejskich, europejski obóz lewicowo-liberalny chce obalić obecne polskie władze, nie dając tych pieniędzy. Uważa, że w ten sposób wpłynie na wynik wyborów w Polsce, ale w istocie narusza zasady demokracji” – ocenił Andrzej Duda.

Prezydent dodał, że „fundusze z KPO, których wypłatę UE dziś wstrzymuje, prędzej czy później popłyną do Polski”, bo „Europa będzie musiała te pieniądze przekazać”.

## **Wielkie kwantyfikatory**

Czy nie wypłacając środków z KPO oraz domagając się reform wymiaru sprawiedliwości Komisja Europejska narusza wobec Polski europejskie prawo? Czy dokonując reform wymiaru sprawiedliwości od 2015 roku ekipa rządząca nigdy nie naruszyła europejskiego prawa? Zacznijmy może od końca.

Prezydent Andrzej Duda – doktor nauk prawnych wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim – twierdzi, że reformy wymiaru sprawiedliwości, których dokonał PiS oraz Solidarna Polska po objęciu władzy w 2015 roku, nigdy nie naruszyły europejskiego prawa.

Stwierdzenie prezydenta ma charakter tzw. dużego kwantyfikatora, zwanego też w logice kwantyfikatorem ogólnym. Kwantyfikatory to wyrażenia określające ilość przedmiotów, o których jest mowa. Prezydent mówi „Polska nigdy nie naruszyła prawa europejskiego w zakresie zmian w wymiarze sprawiedliwości”, co logicznie oznacza, że nie istnieje ani jeden przykład sytuacji, w którym zmiany w wymiarze sprawiedliwości dokonane po 2015 roku naruszyłyby prawo europejskie.

Wystarczy więc jeden przykład, by uznać twierdzenie Dudy za fałszywe. A jest z czego wybierać.

## **Wyroki TSUE, wielomiliardowe kary**

O tym, czy coś jest zgodne czy nie z europejskim prawem, orzekają europejskie sądy, m.in. Trybunał Sprawiedliwości UE.

Wbrew temu, co twierdzi prezydent Andrzej Duda, od 2015 roku TSUE wydał już kilkanaście wyroków oraz odpowiedzi na pytania prejudycjalne

stwierdzających niezgodność pisowskich reform wymiaru sprawiedliwości z europejskim prawem. Tylko część z nich została wykonana. Piszemy o tym w OKO.press regularnie.

## **Wymieńmy kilka z nich.**

### **Niezgodne z prawem czystki w SN**

Pierwszym wyrokiem stwierdzającym niezgodność z europejskim prawem reform wymiaru sprawiedliwości przeprowadzonych przez Zjednoczoną Prawicę w 2017 roku był wyrok z 24 czerwca 2019 roku. Dotyczył on konkretnie przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym z 2017 roku, obniżających wiek przechodzenia sędziów SN i NSA w stan spoczynku – z 70 do 65 lat. Na mocy tej ustawy najstarsi sędziowie NSA oraz SN, w tym I Prezes Sądu Najwyższego oraz prezesi Izby Karnej i Izby Pracy, zostali wysłani na przymusową emeryturę, co miało charakter politycznej czystki w SN.

Rok przed ostatecznym wyrokiem TSUE wydał decyzję o zablokowaniu tej reformy w postępowaniu zabezpieczającym – pisaliśmy o tym tutaj. Tym samym doprowadził do przywrócenia sędziów do orzekania, a niezależność sędziów Sądu Najwyższego została w dużej mierze ochroniona.

Jak tłumaczył dr Maciej Taborowski, zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, w rozmowie z dziennikarką OKO.press Anną Wójcik, w tym wyroku TSUE w zasadzie wprost stwierdził, że rzeczywista intencja przyjętych w Polsce rozwiązań odbiegała od intencji przedstawianych przez rząd w postępowaniu przed TSUE. Polski rząd twierdził, że reforma miała na celu dostosowanie wieku przechodzenia sędziów w stan spoczynku do ogólnego wieku emerytalnego w Polsce oraz zmodyfikowanie struktury wiekowej sędziów SN tak, aby sądzili młodszy sędziowie.

TSUE jednak orzekł, że te rozwiązania wskazują raczej na to, że ustawodawca chciał usunąć z SN z góry określoną liczbę sędziów SN od orzekania.

## **Dyskryminacja ze względu na płeć**

Niedługo potem, 5 listopada 2019 roku, Trybunał Sprawiedliwości UE po raz drugi orzekł – jak pisał Mariusz Jałoszewski w tym tekście – że flagowy element „reformy” sędziowskiej PiS z 2017 roku różnicujący wiek przechodzenia w stan spoczynku sędziów i sędzin sądów powszechnych, a także prokuratorów i prokuratorów z 67 lat do 60 lat dla kobiet oraz z 67 lat do 65 lat dla mężczyzn, jest niezgodny z unijnym prawem.

TSUE orzekł, że takie przepisy naruszają zakaz dyskryminacji i zasadę skutecznej ochrony sądowej.

Trybunał miał też zastrzeżenie wobec przewidzianego przepisami tej ustawy uprawnienia ministra sprawiedliwości, który zastrzegł sobie możliwość arbitralnego decydowania o przedłużeniu orzekania przez sędziów po przekroczeniu przez nich wieku przejścia w stan spoczynku. TSUE stwierdził, że uprawnienia ministra mogą budzić wątpliwości co do niezależności takiego sędziego od „czynników zewnętrznych”.

„Konieczna wolność sędziów od wszelkiego rodzaju ingerencji lub nacisków z zewnątrz wymaga określonych gwarancji, takich jak nieusuwalność, chroniących osoby, którym powierzono zadanie sądownictwa. Zasada nieusuwalności wymaga w szczególności, by sędziowie mogli sprawować urząd do momentu ukończenia obowiązkowego wieku przejścia w stan spoczynku lub upływu kadencji sprawowania danej funkcji, jeżeli ma ona charakter czasowy” – tłumaczył swoje stanowisko Trybunał.

Jeszcze przed wyrokiem przepisy te zostały zmienione. O sprawie pisaliśmy m.in. w poniższym tekście:

## **SN może orzekać o neo-KRS i neo-izbach SN**

Bardzo istotne dla oceny reform wymiaru sprawiedliwości z 2017 roku było też orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE z 19 listopada 2019, które nie stwierdzało bezpośrednio niezgodności polskiego prawa z prawem unijnym, ale w trybie odpowiedzi na pytanie prejudycjalne potwierdziło uprawnienie Sądu

Najwyższego do zbadania, czy powołana ustawą z 2017 roku Izba Dyscyplinarna SN jest niezależnym sądem i jako taki może rozpoznawać sprawy sędziów SN.

Trybunał Sprawiedliwości potwierdził wówczas takie uprawnienie Sądu Najwyższego, a także orzekł, że Krajowa Rada Sądownictwa może proponować kandydatów na sędziów pod warunkiem, że jest niezależna od władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Po tym wyroku Sąd Najwyższy orzekł, że nowa Izba Dyscyplinarna nie spełnia wymogów niezawisłości, a nowa KRS nie daje wystarczających gwarancji niezależności od organów władzy ustawodawczej i wykonawczej. Orzeczenie TSUE stało się więc podstawą do stwierdzenia przez polski Sąd Najwyższy niezgodności prawa krajowego z prawem unijnym.

## **Niezgodny z prawem system dyscyplinarny dla sędziów**

Ta sprawa miała ciąg dalszy ponieważ 10 października 2019 roku skargę na Polskę w sprawie nowego systemu środków dyscyplinarnych wobec sędziów złożyła do TSUE Komisja Europejska. O skardze KE pisaliśmy tutaj.

Skarga była efektem postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego. Zdaniem KE system środków dyscyplinarnych wdrożony ustawą z 2017 roku podważa niezawisłość sędziów w Polsce i nie zapewnia koniecznych gwarancji chroniących sędziów przed kontrolą polityczną.

W trakcie postępowania TSUE nakazał Polsce, pod groźbą kar finansowych, zastosowanie środka zabezpieczającego – zawieszenie działalności Izby Dyscyplinarnej oraz zawieszenie stosowania przepisów tzw. ustawy kagańcowej, które uznają za wykroczenie dyscyplinarne „działania lub zaniechania mogące uniemożliwić, lub istotnie utrudnić funkcjonowanie organu wymiaru sprawiedliwości” oraz „działania kwestionujące istnienie stosunku służbowego sędziego, skuteczność powołania sędziego, lub umocowanie konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ostateczny wyrok w sprawie C 791/19 został wydany 15 lipca 2021 roku. Trybunał potwierdził ustalenia KE i orzekł, że zmieniony przez Zjednoczoną Prawicę system dyscyplinarny dla sędziów, w tym Izba Dyscyplinarna, jest niezgodny z prawem unijnym.

## **Dwa miliardy euro kar**

Pomimo że w lipcu 2022 weszła w życie ustawa o Sądzie Najwyższym, która zlikwidowała Izbę Dyscyplinarną i powołała w jej miejsce Izbę Odpowiedzialności Zawodowej, w związku z niepełnym zastosowaniem się do orzeczenia, TSUE wciąż nalicza Polsce kary.

Jak tłumaczyła Dominika Sitnicka w tym tekście, PiS do tej pory nie zawiesił ani nie usunął z ustaw przepisów kagańcowych, które uznają kwestionowanie statusu innych sędziów za wykroczenia dyscyplinarne. To dlatego od 3 listopada 2021 roku Komisja Europejska nalicza nam kary dzienne w wysokości 1 miliona euro.

Jak dotąd pisowska reforma sprawiedliwości kosztowała nas więc już około 2 mld euro.

Kolejne ważne orzeczenia TSUE dotyczące pisowskich reform wymiaru sprawiedliwości pojawiły się też pod koniec 2022 roku. 15 grudnia rzecznik generalny TSUE wydał trzy istotne opinie. Rzecznik ocenił m.in. że przepisy ustawy kagańcowej naruszają prawo UE. Podobnym naruszeniem było zawieszenie sędziego Tulei.

## **Przełomowe orzeczenia, wskazówki dla całej UE**

Wyroki TSUE w sprawach skarg Komisji Europejskiej i pytań prejudycjalnych zadanych TSUE w związku z wątpliwościami w kwestii zgodności reform wymiaru sprawiedliwości z unijnym prawem, były tak istotne, że eksperci w dziedzinie europejskiego prawa mówią o tym, że Polska stała się „katalizatorem wypracowywania standardów prawa unijnego w zakresie niezawisłości sądownictwa”.

Jak na łamach OKO.press w cytowanym już wywiadzie z 2019 roku mówił dr Maciej Taborowski, zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, „wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE w polskich sprawach tworzą wspólny, unijny standard dotyczący minimalnych gwarancji niezależności sądownictwa”.

„Oczywiście, nadal każde państwo członkowskie będzie mogło zorganizować system sądownictwa, w taki sposób, w jaki zechce, ale cała konstrukcja takiego systemu będzie musiała gwarantować niezawisłość sądu i skuteczną ochronę sądową. Trybunał Sprawiedliwości UE nie powie w swoich wyrokach, w jaki dokładnie sposób państwa mają ten cel osiągnąć, ale powie ewentualnie, czy system krajowy spełnia gwarancje europejskie” – wyjaśniał ekspert.

## **Czy KE łamie europejskie prawo nie wypłacając Polsce KPO?**

Przyjrzyjmy się jeszcze drugiej części wypowiedzi prezydenta Dudy, który stwierdza, że to „Komisja Europejska narusza wobec Polski prawo europejskie”. Prezydent mówi to w kontekście braku wypłat środków z KPO. Tłumaczy też, że jego zdaniem to jedynie efekt sporu politycznego, a nie niewypełnienia przez Polskę niezbędnych do wypłat środków kamieni milowych.

Wątek oskarżeń Komisji Europejskiej o wstrzymywanie KPO jako próby wsparcia opozycji w nadchodzących wyborach parlamentarnych pojawiał się regularnie w narracji obozu rządzącego jeszcze w zeszłym roku.

Choć trzeba przyznać, że cała ta narracja obozu władzy na temat trudności z uzyskaniem środków z KPO zmieniała się jak w kalejdoskopie.

Mówiąc o tym, że to „Komisja Europejska narusza wobec Polski prawo europejskie” nie wypłacając Polsce KPO, prezydent zupełnie mija się z prawdą. Jak na łamach OKO.press tłumaczyliśmy wielokrotnie, aby możliwe było złożenie pierwszego wniosku o wypłatę, Polska musi w pełni zrealizować 21 kamieni milowych przypisanych do pierwszej transzy płatności.

Wypłaty środków z Funduszu Odbudowy nie są bowiem bezwarunkowe, ani nikomu „po prostu się nie należą”.

Ich wypłata jest szczegółowo uregulowana w akcie prawnym powołującym Fundusz Odbudowy, a każde państwo członkowskie, które zdecydowało się przystąpić do tego programu, musiało przygotować szczegółowy plan reform. To realizacja KPO – krajowych planów odbudowy jest warunkiem wypłat.

## **Bez wypełnienia kamieni milowych ani rusz**

Polska utknęła m.in. na reformie wymiaru sprawiedliwości. Rzekomo uzgodniona z Brukselą nowelizacja ustaw o Sądzie Najwyższym i ustroju sądów powszechnych, która miała m.in. realizować wszystkie niezrealizowane dotąd wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE, została odesłana przez prezydenta Dudę do Trybunału Konstytucyjnego.

Przy tym, że działalność Trybunału jest obecnie sparaliżowana poważnym sporem o długość kadencji I Prezes TK, wydanie przez TK wyroku w tej sprawie może nie nastąpić szybko.

Dopóki Polska nie wypełni kamienia milowego, w którym polski rząd zobowiązał się do przywrócenia niezależności sądów poprzez kompleksową reformę systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej polskich sędziów oraz zniesienie postanowień tzw. ustawy kagańcowej, wypłata środków z KPO nie jest możliwa

Przypomnijmy jeszcze raz, do czego zobowiązana jest Polska w ramach tego kamienia milowego:

- Po pierwsze, reforma powinna zapewnić, aby wszystkie sprawy przeciwko sędziom, w tym sprawy dyscyplinarne i decyzje o uchyleniu immunitetu sędziowskiego, rozstrzygał sąd, który spełnia wymogi art. 19 ust. 1 TUE dotyczące niezależności, bezstronności i ustanowienia ustawą.
- Po drugie, sędziowie nie mogą ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej za złożenie wniosku do Trybunału Sprawiedliwości UE o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, ani za treść orzeczeń sądowych, ani

za sprawdzenie, czy inny sąd jest niezależny, bezstronny i ustanowiony ustawą.

- Po trzecie, należy wzmocnić prawa procesowe stron w postępowaniach dyscyplinarnych.
- Po czwarte, należy ustanowić procedurę kontroli umożliwiającą wszystkim sędziom, których dotyczą orzeczenia obecnej Izby Dyscyplinarnej, niezwłoczne poddanie tych orzeczeń kontroli przez sąd spełniający wymogi art. 19 ust. 1 TUE.

Polska będzie musiała wykazać, że osiągnęła odpowiednie cel pośrednie, zanim będzie można dokonać jakichkolwiek wypłat w ramach RRF.

Co więcej osiągnięcie tych celów jest też niezbędne do tego, by Polska dostała wypłaty 76,5 mld euro z unijnej polityki spójności na lata 2021 – 2027.

Nie wypłacając środków z Funduszu Odbudowy dla Polski Komisja Europejska nie łamie europejskiego prawa, lecz oczekuje na spełnienie przez Polskę uzgodnionych w ramach negocjacji KPO warunków.

## **Skierowanie skargi do TSUE także nie jest złamaniem europejskiego prawa**

I ostatni wątek. Z wypowiedzi prezydenta Dudy można wywnioskować, że być może traktuje on ostatnią skargę KE na Polskę do TSUE za złamanie europejskiego prawa.

Przypomnijmy: 15 lutego 2023 roku Komisja Europejska poinformowała o skierowaniu sprawy przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z naruszeniami prawa UE przez polski Trybunał Konstytucyjny i jego orzecznictwo.

Jak na łamach OKO.press pisała Anna Wójcik, Komisja Europejska zarzuca Polsce, że Trybunał Konstytucyjny swoimi orzeczeniami narusza porządek prawny Unii Europejskiej i prawa obywateli UE. Komisja podważa wybór „dublerów” i Julii Przyłębskiej na prezesa TK.

To w kontekście tej skargi dziennikarka CNN, Becky Anderson, pyta Andrzeja Dudę o jego stosunek do takich działań KE, a prezydent mówi, że „podstawowym problemem jest to, że to Komisja Europejska narusza wobec Polski prawo europejskie”.

Otóż wnosząc skargę do TSUE na działanie państwa członkowskiego Komisja Europejska nie łamie prawa unijnego, lecz korzysta ze swoich traktatowych uprawnień.

Jak stanowią bowiem stosowne zapisy Traktatu o Unii Europejskiej (art. 19 TUE), Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (art. 251-281 TFUE), Traktatu Euratom (art. 136) oraz załączonego do Traktatów protokołu nr 3 w sprawie Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, TSUE orzeka w sprawie skarg przeciwko państwom lub instytucjom, które nie dopełniły zobowiązań wynikających z prawa UE, a skargi te są wnoszone przez:

- Komisję Europejską, po postępowaniu poprzedzającym wniesienie skargi (art. 258 TFUE): po umożliwieniu państwu członkowskiemu przedstawienia uwag i wydaniu uzasadnionej opinii
- państwo członkowskie przeciwko innemu państwu członkowskiemu po wniesieniu sprawy do Komisji (art. 259 TFUE).

Wnosząc skargę w związku z naruszeniami prawa UE przez polski Trybunał Konstytucyjny i jego orzecznictwo Komisja działa więc zgodnie z prawem

Autor

---

## Paulina Pacuła

Pracowała w telewizji Polsat News, portalu Money.pl, jako korespondentka publikowała m.in. w portalu Euobserver, Tygodniku Powszechnym, Business Insiderze. Obecnie studiuje nauki polityczne i stosunki międzynarodowe w Instytucie Studiów Politycznych PAN i Collegium Civitas przygotowując się do doktoratu. Stypendystka amerykańskiego programu dla dziennikarzy Central Eastern Journalism Fellowship Program oraz laureatka nagrody im. Leopolda Ungera. Pisze o demokracji, sprawach międzynarodowych i relacjach w Unii Europejskiej.